



Koszty wychowania dzieci w Polsce 2012

**Raport
Centrum im. Adama Smitha**

pod kierunkiem Prof. Aleksandra Surdeja

Warszawa, maj 2012



NAJWAŻNIEJSZE TEZY RAPORTU

Sytuacja rodzin

- Centrum im. Adama Smitha szacuje koszt wychowania jednego dziecka w Polsce (do osiągnięcia dwudziestego roku życia) na 176 tys. zł, a dwójki dzieci na 317 tys. zł.
- Obawy potencjalnych rodziców o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny i jej poziom życia negatywnie wpływają na ich decyzje o liczbie dzieci
- Ubóstwo polskich rodzin rodzi ubóstwo dzieci. Według danych UNICEF Polska zajmuje 21 na 24 badane państw po względem liczby dzieci żyjących ubóstwie – szacuje się, że 22% polskich dzieci żyje w biedzie.
- Rozwój programów socjalnych nie jest dobrą odpowiedzią problem ubóstwa, gdyż skuteczność tych programów jest niska. Ze 100 złotych zabranych przez rząd podatnikom na pomoc potrzebującym w najlepszym wypadku trafia 30-40 proc. Resztę pochłaniają koszty transakcyjne i administracyjne.

Polityka podatkowa

- Zdecydowana większość polskich rodzin jest w stanie zapracować na swoje utrzymanie pod warunkiem, że rząd nie jest nadmiernie fiskalny.
- Dla 95% polskich podatników 23% stawka VAT jest większym obciążeniem niż 19% stawka od dochodów osobistych.
- Stawka VAT w Polsce jest jedną z najwyższych w państwach europejskich. Wyższa stawka obowiązuje jedynie w Szwecji i Danii (25%) oraz na Węgrzech (27%).

Skutki podniesienia VAT

- Rodziny z dziećmi są wrażliwe na skutki podwyższania VAT. Po podniesieniu VAT z 7% do 23% na niektóre produkty dziecięce koszty utrzymania wzrosły o 1.5%, czyli o 2640 złotych. Podniesienie VAT na inne produkty z 22 do 23% zwiększyło koszty o dodatkowe 6000 PLN (gdyby VAT pozostawał na tym poziomie przez cały hipotetyczny okres).
- Polski system podatkowy nie powinien traktować posiadania dzieci jako luksusowej konsumpcji, na którą stać niewielu.

Proponowane rozwiązanie

- System polityczny przywiązuje nadmierną wartość ochronie starszego pokolenia. Przyznanie prawa wyborczego dzieciom – prawa, które wykonywane byłoby przez rodziców stałoby się skutecznym sposobem zmuszenia polityków do zabiegania o głosy rodzin z dziećmi.

Analiza

I. Wstęp

Według raportu Rady Unii Europejskiej [Europe 2020 Strategy] z 21 maja 2010 roku] 17% obywateli UE jest zagrożonych ubóstwem, znaczna część spośród nich to rodziny z dziećmi i same dzieci. W wielu państwach członkowskich UE dzieci są bardziej zagrożone ubóstwem niż reszta ludności, a wskaźnik ten jest szczególnie wysoki w Grecji (20%), Rumunii 25%, na Litwie 27 procent i niestety w Polsce. Równie niepokojąca jest intensywność ubóstwa wśród polskich dzieci mierzona jako „luka ubóstwa”, czyli procentowy dystans pomiędzy progiem ubóstwa a dochodami rodzin z dziećmi, gdyż i pod tym względem nasz kraj znajduje się w grupie państw (wraz z Bułgarią, Litwą i Estonią), w której ubóstwo dzieci przybiera największe rozmiary.

Ubóstwo dzieci jest w znacznej mierze pochodną ogólnego poziomu ubóstwa oraz struktury i stanu rodziny. Na całym świecie na ubóstwo częściej narażone są dzieci utrzymywane i wychowywane przez osoby samotne oraz dzieci z rodzin wielodzietnych (w skali UE przeciętnie 13 procent dzieci jest pod opieką jednego z rodziców, a 21% w rodzinach z co najmniej trójką dzieci). Osoby samotnie wychowujące dzieci muszą podejmować trudne wybory pomiędzy długością i intensywnością pracy a czasem dla dziecka, rodziny wielodzietne muszą natomiast rozwiązywać problem wysokich kosztów dóbr i usług, które są niezbędne dla dzieci oraz podejmować decyzje czy w sytuacji posiadania dzieci, któreś z nich nie powinno zrezygnować z pracy lub ograniczyć działalność zarobkową.

Chociaż radości i troski rodzicielstwa nie sprowadzają się do ciągłej utylitarnej kalkulacji kosztów i korzyści z posiadania dziecka, to nie sposób nie zauważyć, że wychowanie i utrzymanie dzieci jest niezwykle kosztowne. Co więcej należy podkreślić, że o ile dla samych rodziców posiadanie dzieci nieuchronnie wiąże się z materialnym wyrzeczeniem, to dla

społeczeństwa jako całości dzieci (ich ilość i „jakość”) są jednoznacznie pozytywną wartością - zasobem bez którego zagrożony jest dobrobyt i funkcjonowanie społeczeństwa. To zbiorowości, i jej politycznej organizacji, czyli państwu powinno więc zależeć na zapewnieniu odpowiednio wysokiej dietności i „jakości” polskich rodzin.

II. Koszty wychowania dzieci

Zanim zarysujemy kierunek działań służących zmniejszaniu kosztów wychowania dzieci, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, jakie są rzeczywiste koszty utrzymania dzieci? Najpełniejsze dane dotyczące kosztów wychowania dzieci gromadzone są i udostępniane opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych (zob. tabela 1). Z danych tych wynika, że wychowania jednego dziecka do osiągnięcia przez niego pełnoletniości kosztuje 170,460 dolarów, a ukończenie przez nie prywatnych uczelni zwiększa te koszty dodatkowo o co najmniej 100,000 dolarów.¹

Z kolei analizy prowadzone w Australii wskazują, że przeciętne koszty utrzymania i wychowania jednego dziecka wynoszą 20,1 procent dochodu w dyspozycji gospodarstwa domowego, gdy koszty te liczone są bez kosztów opieki nad dziećmi oraz 24,6%, gdy koszty te uwzględniają wydatki na zewnętrzną opiekę nad dziećmi [Paul Henman(2005)Updated Costs of Children Using Australian Budget Standards, Queensland].

Niestety w Polsce wciąż nie istnieją wieloletnie dane pozwalające na wyliczenie pełnych kosztów wychowania dziecka. Gromadzenie oficjalnych danych i przedstawianie ich opinii publicznej w celu uświadomienia, jak kosztowne jest utrzymywanie dzieci (belgijskie powiedzenie głosi: „Jedno dziecko - jeden dom”) staje się niezbędne, gdyż sprzyjać będzie zrozumieniu sytuacji ekonomicznej rodzin z dziećmi.

¹ Anglicy obliczyli, że wychowanie dziecka od urodzenia do ekonomicznego usamodzielnienia kosztuje przeciętnie 160 tysięcy funtów.

Tabela 1

Koszty wychowania dziecka w Stanach Zjednoczonych (w dolarach, 2006)

Wiek dziecka	Mieszkanie	Wyżywienie	Transport	Odzież	Zdrowie	Edukacja/ opieka nad dziećmi	Inne	Łącznie
0-2	3380	1090	1160	430	610	1380	980	9030
3-5	3350	1260	1130	420	580	1530	990	9260
6-8	3260	1600	1260	470	660	980	1030	9260
9-11	3030	1890	1330	520	720	640	1250	9190
12-14	3280	1900	1450	870	720	470	1250	9940
15-17	2820	2110	1840	780	770	810	1010	10140
Łącznie	57360	29550	24510	10470	12180	17430	18960	170460

Źródło: Lino Mark(2007)Expenditures on Children by Families in 2006.

Uwaga: Obliczenia dla pełnych rodzin z dwójką dzieci przy założeniu, że roczny dochód rodziny wynosi pomiędzy 39,100 a 65,800 dolarów. Te oszacowania kosztów mogą być uzupełnione o dane, według których roczne koszty studenta uczelni prywatnej wynoszą w Stanach Zjednoczonych 23,578 dolarów, a w uczelni publicznej 9,008 dolarów.

Koszty wychowania dzieci to suma kosztów bezpośrednich (wydatków na wyżywienie, odzież, obuwie, leczenie etc.) oraz kosztów pośrednich i alternatywnych (rodziny z większą liczbą dzieci niejako „poświęcają” zarobki jednego z rodziców, który w pełnym zakresie opiekuje się dziećmi).

Chociaż oczywistym jest, że koszty wychowania dzieci mogą się kształtować na różnym poziomie (w zależności od aspiracji i możliwości finansowych rodziców), to z punktu widzenia polityki państwa istotne jest określenie przybliżonych kosztów przeciętnych (kosztów odpowiadających standardom życia w danym społeczeństwie).

Na jakim poziomie kształtują się te koszty przeciętne w 2012 roku? Wykorzystując dane przedstawione w tabeli 2 oszacowaliśmy, że koszt wychowania jednego dziecka do okresu osiągnięcia przezeń 20 roku życia wynosi w Polsce około 176 tys. złotych, a koszt wychowania dwójki dzieci wynosi około 317 tys. złotych (przyjmujemy, że koszt drugiego dziecka wynosi 80 procent kosztów pierwszego ze względu na możliwe oszczędności). W przypadku rodzin z trójką dzieci koszty te (przyjmujemy, że koszt trzeciego dziecka wynosi 60 procent kosztów pierwszego) wynoszą około 422 tys. złotych. Jeśli

pamiętamy, że kalkulacja ta nie bierze pod uwagę kosztów pośrednich i alternatywnych oraz, że jest kalkulacją kosztów podstawowych, to oczywiste jest, że dla wielu rodzin łączne koszty rzeczywiste są prawdopodobnie jeszcze wyższe.



Tabela 2

Przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę w gospodarstwach domowych według typu gospodarstwa domowego w 2012 roku

Wyszczególnienie	Małżeństwa z dziećmi na utrzymaniu			Ojciec lub matka z dziećmi na utrzymaniu
	1	2	3	
	w złotych			
Wydatki ogółem	933	723	490	723
	w tym			
żywność i napoje bezalkoholowe	228	191	160	198
odzież i obuwie	63	49	31	48
zdrowie	35	24,5	15	24
edukacja	20	17	8.5	15

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z roczników statystycznych GUS

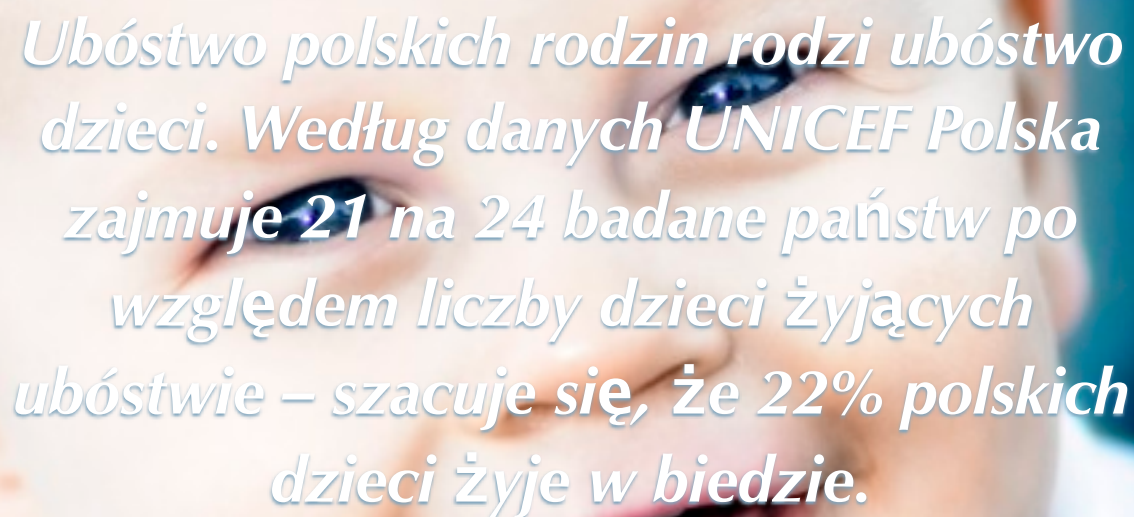
Warto zauważyć, że istnieje silny związek kosztami dzieci a zagrożeniem ubóstwem. Utrzymanie dzieci obciąża budżety rodzin wpływając negatywnie na poziom życia rodziców, a obawy potencjalnych rodziców o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny i jej poziom życia negatywnie wpływają na ich decyzje o liczbie dzieci. Jeśli więc ogólny wskaźnik płodności kobiet pokazujący stosunek liczby urodzeń do liczby kobiet w wieku rozrodczym zmalał w Polsce z około 3 w roku 1960 do około 1,3 w 2011 roku, o ile w 1984 roku urodziło się ponad 700 tysięcy dzieci, to 2011 roku zanotowaliśmy 391 tysięcy urodzeń (o 22 tysiące mniej niż w 2010 roku), to jedną z najważniejszych przyczyn jest wysoki koszt utrzymania i wychowania dzieci. Prognozy GUS wskazują, że liczba Polaków zmaleje z 38,2 miliona w 2011 do 36 milionów w 2035 roku.

III. Kierunki działań obniżających koszty wychowania dzieci

Wyliczenie kosztów dzieci nie powinno nas oburzać, gdyż wnioskiem z wyliczeń nie jest zrównanie użyteczności dziecka z użytecznością przedmiotów takich jak dom czy samochód, lecz wskazanie, że z indywidualnego punktu widzenia posiadanie dzieci nieuchronnie wiąże się z obniżeniem dochodu dostępnego na inne cele życiowe.

Jak można obniżyć koszty wychowania dzieci? Jak sprawić, ażeby polityka prorodzinna stała się w Polsce trwałą opcją? Jednym z kierunków działań jest dbałość o wysoką jakość usług publicznych, przy redukcji obciążeń podatkowych rodzin, i szerzej wszystkich obywateli.

Historia rozbudowanych programów socjalnych dowodzi, że są one mało skuteczne i bardzo kosztowne. Doświadczenia wielu krajów - od Stanów Zjednoczonych po Europę Zachodnią (nie mówiąc o



Ubóstwo polskich rodzin rodzi ubóstwo dzieci. Według danych UNICEF Polska zajmuje 21 na 24 badane państw po względem liczby dzieci żyjących ubóstwie – szacuje się, że 22% polskich dzieci żyje w biedzie.

doświadczeniach krajów realnego socjalizmu), wskazują, że skuteczność programów socjalnych jest niska, a niekiedy wręcz sprzyjająca rozpowszechnianiu się zachowań, które państwo chce ograniczać: jeśli rząd chce przy pomocy pieniędzy publicznych i państwowych urzędów zmniejszyć liczbę samotnie wychowujących matek, to ją, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych, zwiększa; jeśli chce, przy pomocy hojnych zasiłków dla bezrobotnych, chronić poziom życia osób niepracujących, to na skutek tego zwiększa liczbę osób pozostających bez pracy. Przykłady te nie są argumentem przeciwko wszelkiej pomocy potrzebującym. Przypominają natomiast, że interwencja administracyjna jest mało efektywna. Również bez niej ludzie w sposób spontaniczny niosą i organizują pomoc innym. Często wymuszone pośrednictwo instytucji państwowych jest zbyteczne, a zawsze kosztowne. I tak zebrane społecznie 100 złotych na pomoc dla Kowalskiego trafi z pewnością do tegoż Kowalskiego. Ze 100 złotych zabranych przez rząd podatnikom na pomoc potrzebujących (dotkniętych jakimś kataklizmem), do Kowalskiego dotrze nie więcej niż 30-40 procent. Reszta to koszty transakcyjne związane z funkcjonowaniem rządowej biurokracji.²

U podstaw polityki sprzyjającej rodzinie powinno znajdować się założenie, że najlepiej służy jej prawo do dysponowania własnymi pieniędzmi oraz konkurencyjne otoczenie obejmujące obszary usług publicznych, czyli głównie ochrony zdrowia i edukacji. Warto przypomnieć, że odwrotną stroną rozbudowy programów socjalnych są wysokie obciążenia podatkowe i wysokie wydatki publiczne.³ Pod koniec XIX wieku we Francji i we Włoszech wydatki publiczne i podatki były na poziomie 13% dochodu narodowego, a w Stanach Zjednoczonych nawet na niższym. Gospodarcza funkcja rządu skupiona była na zasadniczych dla sprawnego funkcjonowania zbiorowości kwestiach takich jak obrona narodowa, bezpieczeństwo fizyczne osób i mienia, wymiar sprawiedliwości oraz infrastruktura publiczne. Do wielkiego wzrostu wydatków publicznych doszło w okresie pomiędzy rokiem 1960 a połową lat osiemdziesiątych, kiedy to wiele krajów, a szczególnie kraje zachodniej Europy, stworzyło rozwinięty system redystrybucji i „bezpieczeństwa socjalnego”, który ujmował życie jednostki w ramy socjalnej kurateli rządu. W okresie mniej więcej jednego pokolenia (dwudziestu pięciu lat) kilka krajów europejskich, w tym w szczególności Austria, Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Irlandia, Włochy, Holandia i

² Dane te odnoszą się co prawda, do Stanów Zjednoczonych, ale nie ma żadnych powodów by sądzić, że polska biurokracja jest sprawniejsza i bardziej wydajna od amerykańskiej.

³ Wydatki socjalne są dominującą pozycją w budżetach państw Europy Zachodniej sięgającą 50-60%. Wydatki socjalne są dominującą ogółu wydatków publicznych.

Szwecja obciążała wydatkami publicznymi prawie (a czasem więcej) 50% PKB. Co więcej, w niektórych krajach takich jak Włochy i Belgia dług publiczny przekroczył 100% dochodu narodowego, a spłata odsetek od tego długu dodatkowo obciąża obywateli tych krajów. Kraje takie jak Włochy wpadły w pułapkę zadłużenia: obsługa długu publicznego wymusza utrzymywanie wysokiego obciążenia podatkowego, a wysokie podatki z kolei negatywnie wpływają na międzynarodową konkurencyjność gospodarki Włoch. Polska, z długiem publicznym w granicach 55-56%, musi uniknąć takiego scenariusza.

Wobec zaobserwowanego w ciągu XX wieku wielkiego wzrostu obciążeń podatkowych nie powinno dziwić, że wysokość podatków znajduje się w centrum publicznej uwagi. **Warto jednakże zauważyć, że opinia publiczna niesłusznie skupia się wyłącznie na kwestii podatków dochodowych (podatku dochodowego od osób fizycznych i podatku dochodowego od osób prawnych), chociaż w rzeczywistości w dochodach współczesnych państw największy udział ma podatek pośredni (od towarów i usług i akcyzowy): w większości**

państw UE podatki pośrednie przynoszą ponad 70% dochodów budżetowych, podczas gdy podatek dochodowy od osób fizycznych ok. 20%, a podatek dochodowy od osób prawnych około 10%. Podatki pośrednie nie są więc tak obojętne dla sytuacji ekonomicznej ludzi oraz dla ich decyzji, jak może się to wydawać osobom, które nie znają struktury przychodów budżetowych współczesnych państw!

Z punktu widzenia rządów podatki pośrednie są „wydajne”, względnie łatwe w naliczaniu i poborze, a ich niewątpliwą „zaletą” jest to, że obywatele nie są w stanie uświadomić sobie łącznego ciężaru opodatkowania - wyobraźmy sobie jakim szokiem dla podatnika byłoby stwierdzenie sumy zapłaconych podatków pośrednich, gdybyśmy wprowadzili, niejako analogicznie do podatku dochodowego, rodzaj rocznego rozliczenia podatków pośrednich!

I tak dla 95 procent polskich podatników 23 procentowa stawka podatku VAT jest większym obciążeniem niż 19 procentowa stawka podatku od dochodów osobistych.



IV. Wpływ podatków pośrednich na koszty utrzymania i wychowania dziecka

Wcześniej przedstawiliśmy wyliczenia pokazujące, że utrzymanie i wychowanie dziecka w okresie od narodzenia do osiągnięcia 20 roku życia najprawdopodobniej kosztuje około 176 tys. złotych. Przyjmując, że każde następne dziecko zwiększa koszty mniej niż proporcjonalnie (drugie dziecko 80% kosztów pierwszego, trzecie i kolejne - po 60%) można wyliczyć, że koszty utrzymania dzieci wynoszą: a) dla rodziny z dwójką dzieci - 317 tys. złotych; b) dla rodziny z trójką dzieci - 422 tys. złotych, a dla rodziny z czwórką dzieci - około 528 tys. złotych. Jeśli do kosztów tych dodamy koszty utrzymania i kształcenia na poziomie wyższym, to koszty te należałoby zwiększyć o co najmniej 55 tys. złotych na każde dziecko.

Jaki jest związek różnego typu podatków z przedstawionymi wyliczeniami? Odpowiedź brzmi: bardzo silny i wielostronny. Zaczniemy od podatku dochodowego od osób fizycznych i od najbardziej do niedawna typowej w polskich warunkach rodziny z trójką dzieci. Ponieważ, według przedstawionych wyliczeń, utrzymanie, wychowanie i wykształcenie trójki dzieci kosztuje 587.000 złotych, to pracujący rodzice muszą osiągnąć w ciągu prawie ćwierćwiecza dochody przed opodatkowaniem (przyjmujemy stawkę 19%,) rzędu 698.530 złotych. Przeprowadzone obliczenie pokazuje, że rodzice-podatnicy oddają w tym czasie państwu 111.530 złotych.

Tabela 3

Szacunkowe koszty wychowania dzieci dla polskich rodzin (w PLN)

Wiek dziecka	Z jednym dzieckiem	Z dwójką dzieci	Z trójką dzieci	Z czwórką dzieci
0-20	176 000	317 000	422 000	528 000
0-25	231 000	427 000	587 000	748 000

Źródło: Obliczenia własne

To niestety nie koniec drenażu kieszeni rodziców. Wspomnieliśmy już o ukrytych, choć kumulatywnie, znacznych obciążeniach płynących z podatku VAT. Należy zauważyć, że stawka VAT w Polsce jest wyższa niż stawka VAT w większości państw członkowskich UE: średnia stawka VAT dla 27 państw członkowskich UE wynosi 19,5%. Wyższą niż Polska stawkę VAT mają jedynie Szwecja i Dania (25%) i Węgry (27%), najniższą zaś Hiszpania - 16% oraz Wielka Brytania - 17,5%). Jak duże jest obciążenie VAT-em kosztów wychowania dzieci w Polsce? Pozostańmy przy przykładzie rodziny z trójką dzieci. **Przyjmując dla prostoty rachunków jednolitą stawkę VAT w wysokości 23% otrzymujemy, że jej wydatki na utrzymanie, wychowanie i wykształcenie dzieci są obciążone podatkiem w wysokości 135.000 PLN. Powtórzmy dobitnie wysokość podatku VAT wpływa w sposób znaczący na koszty wychowania i utrzymania dzieci.**

Chociaż brak pełnych danych uniemożliwia osiągnięcie wyższej precyzji obliczeń, to nasze wyliczenie to jest dobrą ilustracją tego, jak znaczne są łączne koszty zmian w wysokości podatku pośredniego jakim jest VAT i dowodem na to, że w Polsce wydatki na utrzymanie dzieci są traktowane niemalże tak, jak wydatki na dobra luksusowe.

Wpływ wysokości podatku VAT na koszty utrzymania dzieci został dobrze zrozumiany w Wielkiej Brytanii. Stąd też w kraju tym obowiązuje zerowa stawka VAT na produkty dziecięce (odzież i obuwie). Kolejne rządy Wielkiej Brytanii opierają się naciskom Komisji Europejskiej, która domaga się podniesienia stawki VAT w celu harmonizacji podatków pośrednich. Warto zauważyć, że Komisja Europejska nie potrafi przytoczyć silnych argumentów na rzecz tez o

zniekształceniach jednolitego rynku płynących ze zróżnicowania stawki VAT nakładanych w kraju przeznaczenia (byłoby to prawdą, gdyby konsumenci uprawiali „turystykę zakupową” jeżdżąc w celu dokonywania zakupów do kraju o niższej stawce podatku VAT. Ta ewentualność występuje w przypadku dóbr o wysokiej jednostkowej wartości takich jak wyroby jubilerskie, lecz nie w przypadku nawet zerowej stawki VAT na produkty dziecięce).

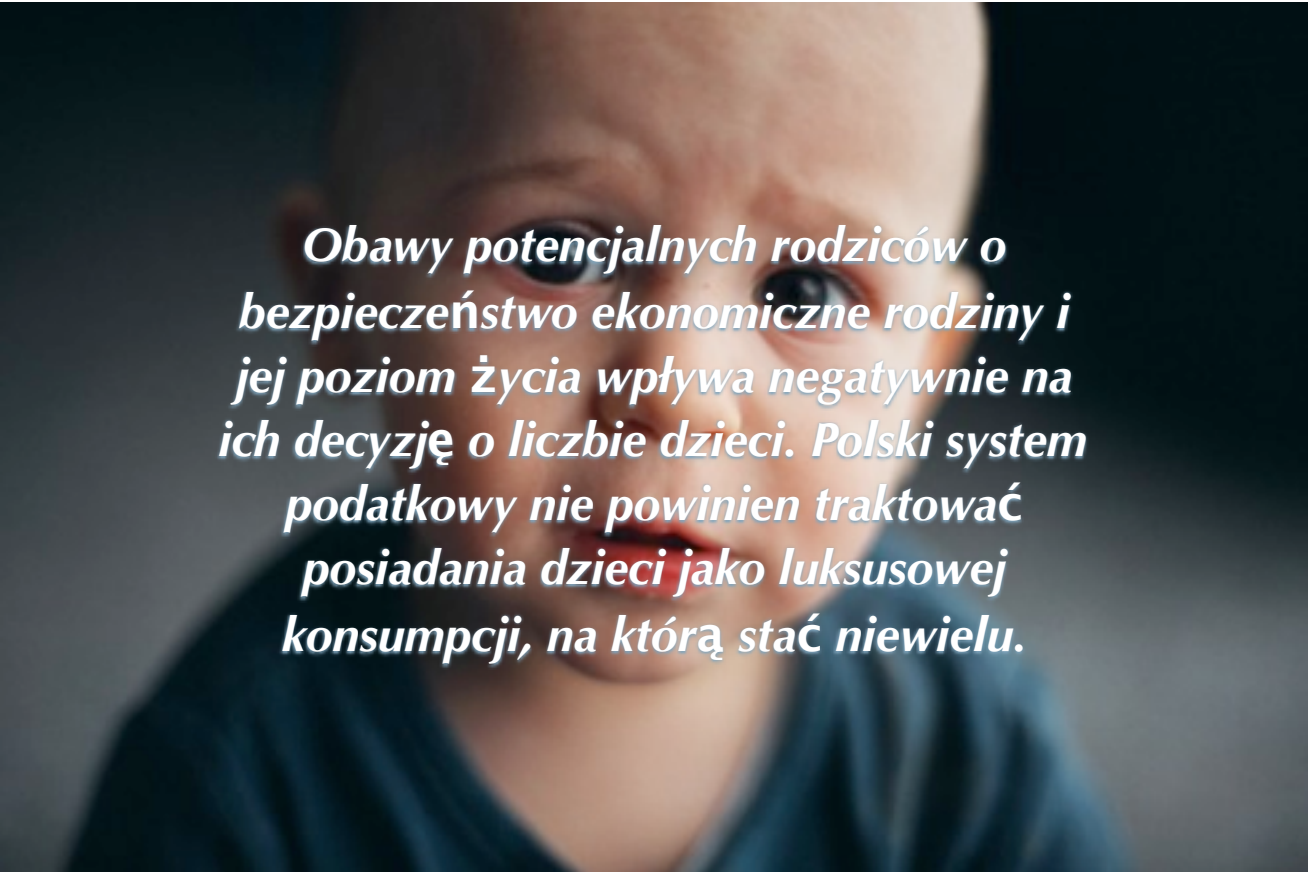
V. Zakończenie: Jak sprawić, aby rządzący działali na rzecz polskich rodzin?

Od wielu lat badacze i uważni obserwatorzy widzą nadchodzącą demograficzną zapaść Polski. Wielu z nich woła o aktywną politykę prorodzinną rozumianą nie tylko jako „becikowe” czy ulgi w podatku dochodowym, lecz także poprawę jakości usług publicznych, w tym ochrony zdrowia i edukacji.

Wszyscy już wiedzą, że odwracanie piramidy wieku będzie dla nas kosztowne, a mimo to kolejne rządy nie wiele w tym obszarze robią i jeszcze mniej mają osiągnąć. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź wiąże się z istotą demokratycznej polityki, w której współzawodniczące partie i politycy wsłuchują się głośnie najliczniejszych aktywnych wyborców. W starzejącym się społeczeństwie są nimi oczywiście starzejący się wyborcy.

Dobrym pomysłem na wymuszenie zmiany w postawach rządzących jest przyznanie prawa głosu w wyborach parlamentarnych i prezydenckich wszystkim dzieciom, przy czym do 18 roku życia, prawo wyborcze (lub jego część – przykładowo 0.5 głosu) byłoby wykorzystywane przez ich rodziców. W ten sposób politycy zmuszeni byłiby do zabiegania o głosy rodzin z dziećmi. Rodzina z czwórką dzieci dysponowałaby 4 (w przypadku przyznania dzieciom połowy) lub 6 głosami. Partie i politycy zaczęłyby dostrzegać potrzeby tak poszerzonego elektoratu.

Interes wyborczy polityków wymusiłby na nich formułowanie polityk publicznych, które sprzyjałyby dzieciności. W ten sposób zakończyłby się okres, w którym o problemie zapaści demograficznej Polski, o kosztach utrzymania i wychowania dzieci debatuje się jak o zjawiskach z odległych części Wszechświata.



Obawy potencjalnych rodziców o bezpieczeństwo ekonomiczne rodziny i jej poziom życia wpływa negatywnie na ich decyzję o liczbie dzieci. Polski system podatkowy nie powinien traktować posiadania dzieci jako luksusowej konsumpcji, na którą stać niewielu.

Centrum im. Adama Smitha



ul. Bednarska 16
00-321 Warszawa,

phone: 22 828 47 07
email: 1989@smith.pl

